Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

organ Towarzystwa numizmatycznego

Nr 3 **MARZEC** **Rok 1910**

Wychodzą miesięcznie.
Prenumeratę jak i korespondencyę należy nadsyłać pod adresem
Redaktora Dra Maryana Gumowskiego,
Muzeum Czapskich w Krakowie.

PRENUMERATA WYNOSI:
Rocznie . . . . Kor. **10**, Mrk **10**, Rb. **5**,
Półrocznie . . . Kor. **5**, Mrk **5**, Rb. **2·50**
Numer pojedynczy Kor. **1·50**
Ogłoszenia: cała strona **30**, ½ str. **15**, ⅓ str. **10**,
¼ str. **7·50**, ⅙ str. **5** Mrk
Inserat 3-razowy ma 25% rabatu, roczny 50%

Skład główny w Muzeum Czapskich i w Księgarni Spółki Wyd. Polskiej w Krakowie.

Nazwy monet.

(Denar. — Ternar. — Szeląg. — Kwartnik. — Grosz. — Półtorak. — Krucierz. — Trojak. — Szóstak. — Ort. — Złotówka. — Tympf. — Talar. — Dukat. — Portugał. — Donatywa).

W mowie potocznej używamy często wyrazów, których powstania, nawet dokładnego znaczenia nieraz wcale nie znamy. Tak nam one powszednimi się stały, że używamy ich nadal, często zupełnie nieodpowiednio. I niejeden numizmatyk w tem samem znajdzie się położeniu. Co oznacza denar? co szeląg? w jaki sposób powstała nazwa dukat albo czerwony złoty? Zastanowienie się nad tym tematem niejednego, może nawet i nie numizmatyka, zainteresować może.

Denar, po łacinie *denarius*, po francusku *denier*, po niemiecku tak jak po polsku *denar*, powstał w Rzymie około roku 268 przed narodzeniem Chrystusa. Wtedy to Rzymianie, którzy dotąd posługiwali się jedynie miedzianą monetą zwaną *as*, zaczęli wybijać pierwsze srebrne monety wartości dziesięciu asów. Od deni, co znaczy dziesięć razy, nową monetę zwano denarami. Początkowo miały one też na sobie znak X albo ✳. Z biegiem czasu denar rozmaite przechodził koleje tak pod względem wielkości jak i zewnętrznego wyglądu i czystości kruszcu. W obiegu utrzymał się jednak długie wieki, bo aż do czasów Karola Wielkiego (768—814). Nie dziw więc, że monety przez tego potężnego cesarza wybijane dawną nazwę denarów zachowały.

Denary następców Karola Wielkiego służyły jako wzór pierwszym w Polsce za czasów Mieczysława I i Bolesława Chrobrego wybijanym monetom; ostatecznie więc denarami zwać je powinniśmy. Nazwa solid (z łacińskiego *solidus)* nieraz używana dla oznaczenia pierwszych monet polskich, nie zdaje mi się być prawidłową, gdyż w owych czasach solid przedstawiał wartość dwunastu denarów i ani w Niemczech ani w Polsce jako moneta wybijanym nie był. Był on raczej wyrażeniem pewnej określonej wartości, tak jak np. grzywna.

Postać denara zmieniała się z biegiem czasu ciągle; z dużych denarów Mieczysława i Bolesława zmienił się denar na t. zw. miseczkową monetę, potem na cienkie jednostronne brakteaty, za czasów Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego na maleńkie ale dobrze bite denarki. Później znów widzimy denarki większe, ale z coraz to gorszego kruszcu, aż do czasów Zygmunta III, gdzie drobna moneta miejska Poznania, Warszawy i Łobżenicy znaną nam jest jako ostatnie ślady denarów.

Nazwę denar spotykamy i u innych narodów, n. p. u Arabów, którzy złote swoje monety dinarami nazywali. Dziwnym objawem z czasów późniejszysh jest duża srebrna moneta wolnego miasta Rygi wartości talara, bita w 1574 roku z napisem: DENARIVS NOVVS ARGENTEVS. Jest to widoczna pamiątka z tych jeszcze czasów, gdy wszelki pieniądz denarowi był równy i denarem był zwany, gdyż innego nie bito. W Polsce denar czy denarek zawsze najdrobniejszą w obiegu będącą monetę oznaczał.

Ternar lub trzeciak z łacińskiego *ternarius*, po niemiecku *Dreier Dreiling* nie trudny do wytłómaczenia. Nazwa powstała od trzech denarów i służyła do oznaczenia tej drugiej z rzędu najmniejszej monety.

Trudnem natomiast bardzo jest oznaczenie powstania następującej monety t. j. **szeląga.** Ponieważ na drobnej monecie polskiej zwanej szelągiem, spotykamy przeważnie napis SOLIDVS i tak samo na niemieckich *Schilling*'ach, a nadto trzy te słowa mają pewne w brzmieniu do siebie podobieństwo, przyzwyczailiśmy się uważać za pewnik, że szeląg i *Schilling* pochodzi od łacińskiego *solidus.* Że nasz szeląg pochodzi od niemieckiego *Schillinga*, wydaje się być zupełnie pewnem, ale mylnem jest podobno mniemanie, że oba z *solidus* powstały.

Słowo, raczej przymiotnik, *solidus* oznacza po łacinie: silny, pewny, w szerszem znaczeniu czysty, szczery, a użytym został jako nazwa monet złotych, wybijanych przez cesarza Konstantyna Wielkiego w Konstantynopolu około roku 323: *solidus nummus* czy *solidus aureus*, w skróceniu *solidus.* Z tym samym znaczeniem przymiotnika *solidus* spotykamy się w XVI i XVII wieku na naszych gdańskich i toruńskich donatywach, noszących napis: EX AVRO SOLIDO. Chociaż *solidus* oznaczał pierwotnie monetę złotą, to mógł z czasem oznaczać i monetę srebrną, tak samo jak srebrny denar rzymski dał nazwę złotemu dinarowi arabskiemu. *H. Mańkowski.*

C. d. n.

Monety sasko-polskie.

(Ciąg dalszy. Patrz osobna tablica).

Różnica monet saskich od polskich, jaka odrazu wpada w oczy, to brak korony na głowie monarchy. Korona jest nad tarczą, w razie braku tejże, nad monogramem, ale popiersie ma głowę z reguły odkrytą. Również dokładnie obserwowanem jest imię królewskie. Jak wiadomo, na monetach polskich jest zawsze AUGUSTUS II lub III z dodatkiem D·G· *(Dei gratia)* potem, na monetach zaś sasko-polskich czytamy stale FRIDERICUS AUGUSTUS bez liczby porządkowej i z dodatkiem D·G· na samym początku. Znanem jest, że August II był w Saksonii właściwie Fryderykiem Augustem I, a August III Fryderykiem Augustem II. Cyfry jednak I czy II niema na ich monetach saskich. Pełny tytuł saski brzmi:

DEI GRACIA FRIDERICUS AUGUSTUS REX POLONIAE lub POLONIARUM, DUX SAXONIAE, JULICIAE, CLIVIAE, MONTIUM, ANSGARIAE ET WESTPHALIAE, SACRI ROMANI IMPERII ARCHIMARSCHALLUS ET ELECTOR, czasami nadto: IN PROVINCIIS IURIDICIIS SAXONIAE PROVISOR ET VICARIUS.

Każdorazowy elektor saski miał prócz urzędu arcymarszałka świętego państwa rzymskiego także godność wikaryusza czyli namiestnika w okręgu saskim, ile razy umarł cesarz i nastało bezkrólewie. Tym okolicznościom zawdzięcza swe powstanie cały szereg monet saskich t. zw. wikaryackich, które jako okolicznościowe odbiegają od wyżej nakreślonych reguł. Mennica stara się bowiem uwydatnić w takich razach tę nową godność monarchy. Monety te wikaryackie znane są z lat 1711, to jest po śmierci cesarza Józefa I, i 1740, 41, 42 i 1745 czyli z czasów wojny sukcesyjnej austryackiej po śmierci cesarza Karola VI.

Saksonia, jak i inne kraje niemieckie, lubowała się w monetach okolicznościowych, a rząd korzystając z tego, starał się w ten sposób oddziaływać na opinię i usposobienie ludności. Stąd szereg wcale znaczny numizmatów, które nawet do medalowych zaliczać można, które jednak swą wielkością, wagą, a nawet wypisaniem wartości do monet należą. Są to monety na śmierć Anny Zofii, matki Augusta II 1717, na ślub królewicza Augusta 1719, na śmierć królowej Krystyny 1727, na cześć hr. Kosel, na uroczystości strzeleckie 1697 i 1699 lub na ustanowienie orderu Białego Orła.

Za Augusta III również nie brakło sposobności do wybicia pamiątkowych seryi monet: takiemi zdarzeniami była śmierć Augusta II, śluby dzieci: Maryi Amelii 1738, Fryderyka Chrystyana 1747 i Maryi Józefy delfinowej 1747, oraz wikaryat w latach 1740, 1741, 42 i 45. Wszystkie te monety okolicznościowe noszą rozmaite mniej lub więcej medalowe wyobrażenia i rozjaśniają nużącą jednostajność i regularność właściwych monet.

Do monet sasko-polskich zaliczamy też monety dzieci Augusta III, mianowicie Fryderyka Chrystyana elektora saskiego, Ksawerego admi-

nistratora księstwa po śmierci poprzedniego oraz Klemensa Wacława arcybiskupa i elektora trewirskiego. Monety Karola ks. kurlandzkiego nie należą do tej seryi. lecz do polsko-kurlandzkich. Wymienieni trzej książęta umieszczają również herby i tytuły lub same tytuły polskie na swoich monetach, podkreślając w pierwszym rzędzie swe królewskie pochodzenie i pretensye. Każdy z nich zowie się *regius princeps Poloniae et Lituaniae.* Chrystyan, który jednak tylko rok po Auguście III w Saksonii panował. umieszcza nadto koronę nad tarczą i herby polskie w środku. Podobnie i Klemens Wacław kładzie oprócz tytułów i herby polskie, mianowicie ukoronowaną tarczę 4 polową polską ze środkową tarczą saską umieszcza w środku większej tarczy arcybiskupiej, która jest nakryta mitrą elektorską i spoczywa zawsze na skrzyżowanym mieczu, krzyżu i pastorale. Jedynie Ksawery, który za małoletności Fryderyka Augusta III był administratorem elektorstwa, ogranicza się do samych tytułów, a herbów polskich, ani korony nie używa wcale. Wnuk zaś Augusta III, elektor Fryderyk August III. późniejszy książę warszawski, nie nosi już ani tytułów, ani herbów polskich.

Główną i istotną różnicą między monetami polskiemi a saskiemi była odmienna całkiem stopa mennicza tych ostatnich. Wszystkie aż do 1763 roku bite są na t. zw. lipską stopę, która w pierwszej połowie XVIII wieku panowała w większej części Niemiec. (Dołączona tablica służyć będzie w następstwie). *Dr. M. Gumowski.*

C. d. n.

Medal ks. Józefa Poniatowskiego „Miles Imperatori".

Najzgubniejszy objaw samolubstwa, braku patryotyzmu i sprzedajności znacznej liczby dostojników krajowych i bezmyślności szlacheckiej, zawiązana w dniu 14 maja 1792 roku pod laską Stanisława Szczęsnego Potockiego konfederacya targowicka coraz więcej zdobywała pola, całe powiaty i ziemie pod groźbą i naporem wojsk cudzoziemskich zgłaszają się z akcessami swymi. Wspaniałe dzieło sejmu czteroletniego w niespełna trzy miesiące runęło w gruzy. Nowi dostojnicy ze Szczęsnym, z hetmanem Kossakowskim na czele usuwają wszystko i wszystkich, co było przeciwne widokom ich, co pracowało nad odrodzeniem kraju. Kościuszko, Wielhorski, brygadyer Mokronowski pierwsi podają się i niezwłocznie otrzymują uwolnienie, za nimi idzie wielu dygnitarzy wojskowych i cywilnych. Ignacy Potocki, Stanisław Małachowski, ks. Kazimierz Sapieha, Franciszek Rzewuski, podkanclerzy Kołłątaj, Stanisław Kostka Potocki i wielu innych opuszczają Warszawę, a niektórzy i kraj. Przybyłemu w pierwszych dniach sierpnia z obozu ks. Józefowi Poniatowskiemu, niechętnie widzianemu wśród nowych dostojników, zbratanych z wysłannikami państw i dowódcami wojsk cudzoziemskich, przepełniającymi Warszawę, publiczność manifestacyjną sprawia owacyę w teatrze — jasnem już było, że

on, najwyższy dowódca wojsk. broniących swobody kraju, w nowym rzeczy porządku ani może, ani też zechce utrzymać stanowiska swego. Wtedy to wojsko koronne, na znak wdzięczności i uwielbienia dla dowódcy swego, umyśliło złożyć mu dar, coby u potomności uczucia jego przechował. Wręcza mu akt następujący [1]):





Medal ks. Józefa Poniatowskiego z r. 1792 przez J. Regulskiego.
Oryginał złoty w zbiorze hr. A. Potockiego w Krakowie.

„Niema z nas nikogo, ktoby przekonanym nie był o męstwie, waleczności, trudach, staraniach i przywiązaniu do każdego oficjera i żołnierza J. O. Xięcia Imci Józefa Poniatowskiego, Generał Lejtnanta, kommenderującego główną armią Rzplitej w kampanji przeciwko Rossyi. Znamy i to, że mężne, przezorne i szlachetne Jego wojskiem władanie sprawiło broni ojczystej wielką sławę, a każdemu w szczególności żołnierzowi honor i szacunek. Z tego powodu dopóki imię żołnierza polskiego nie wygaśnie, dopóki cnota wdzięczności ludziom miłą będzie, zaręczamy mu tem pismem naszem nieśmiertelną wdzięczność, głębokie uszanowanie i wiekiem niezatarte przywiązanie nasze. Ażeby zaś niniejszy hołd, który męstwu, cnocie, talentowi i szlachetności duszy Jego oddajemy, całemu światu był wiadomy, medal bić zalecamy, na którym z jednej strony ma być wybity biust Jego, a na drugiej ten napis: *Miles Imperatori*. Niniejsze pismo nasze dla większej wagi i waloru ręką Generałów naszych stwierdzone, aby przez jednego sztabsoficera i jednego żołnierza w każdym korpusie podpisane zostało, umyśliliśmy.

Dan w obozie pod Kozienicami dnia 6 miesiąca sierpnia 1792 roku.

Podpisy: T. Kościuszko, gen.-lieutnant; de Pouppart, gen.-major; M. Wielhorski, gen.-major; R. z Skrzyńca Dzierżek, gen.-major; S. Wielowiejski, gen.-major; Brodowski, gen.-major; Zajączek, gen.-major; S. Mokronowski, gen.-major.

Brygada K(awaleryi) N(arodowej) Dzierżka: M. Wąsowicz, major kommendant; P. Jastrzębski, por. K. N.; Jan Gliński, żołnierz.

---

[1]) Wiadomości te zaczerpnąłem z „Korrespondenta krajowego i zagranicznego" z r. 1792, Nr. 42 i nast. z miesiąca sierpnia i września.

Brygada Jerlicza: Błędowski, major i kommendant; Zuzuliński, adjutant; T. Karbot, T(owarzysz) K. N.

Brygada Swiejkowskiego: M. Lubowidzki, vice-brygadjer; Jan Przyszychowski, porucznik; Jan Wysocki. szeregowy.

Brygada Biernackiego: W. Bielski, major bry. wielkopolskiej; A. Guzkowski, porucznik; Suchodolski, żołnierz.

Brygada Hadziewicza: P. Hadziewicz, brygadjer; Szyszka, P. K. N.; Kolankiewicz, żołnierz.

Brygada Xcia Sanguszka: E. Sanguszko, brygadjer; Łaźniński, vice-brygadjer; S. Dulfus, adjutant; Józ. Wielhorski, namiestnik; Józ. Skrzyndałowicz Zwizda, por.; Józ. Jedliński, szeregowy.

Pułk P. S. Karwickiego; An. Wielowiejski, major i kom.; Jan Burzyński, porucz.; P. Tyczyński, szer.

Pułk P. S. Buławy W. K.: Jan Romanowski, major; Win. Pac, chorąży; M. Ruszkowski, żołnierz.

Pułk P. S. Zajączka: Zagórski, major i kom.: Maszkowski, chorąży; Sławiński. żołnierz.

Pułk P. S. Xcia Lubomirskiego: Kamiński, podpułkownik; A. Sobicki, major: A. Szanowski, por.; M. Śliwiński, żołnierz.

Pułk Kozaków Wiern. Poniatowskiego: Michał Chomentowski, major Wiern. Kozak.

Korpus Artyleryi Koronnej: Napiórkowski, major art. kor.; Ropp, porucznik; Ant. Pogorzelski, kanonier.

Regiment Pieszy Gorzeńskiego: Karol Kurciusz, pułkownik: Fiszer kapitan; Płoczkowski, kadet.

Regiment Czapskiego: Ad. Kczewski, podpułkownik; Szy. Brzewski, kapitan; Ziembowicz, żołnierz.

Regiment Buł. Wiel. Kor.: Dulfus, podpułkownik; Korytowski, porucznik; S. Zajączek, żołnierz.

Regiment Fizylierów: Szuszkowski, major: Mękarski, porucznik: Domosławski, żołnierz.

Regiment Brodowskiego: Szyrer, pułkownik i komendant: Węgierski, kapitan; Hier. Borowski, żołnierz.

Regiment Potockiego: K. Hebdowski, major i kom.; W. Czaplicki, porucznik; Grze. Domagalski, żołnierz.

Batalion Raczyńskiego: K. Gordon, pułkownik; J. Jawornicki, porucznik; Bogusławski, podchorąży.

Batalion Ilińskiego: J. Przybyszewski, podpułkownik; Chłopicki, chorąży; Zukotyński, szeregowy.

Regiment Malczewskiego: Hauman, podpułkownik; Mańkowski, porucznik; Burczak, żołnierz.

Regiment Ordyn. Ostrogskiej: S. Granowski, podpułkownik; Jarząbkowski, porucznik: Gadomski, żołnierz.

Regiment Imienia Potockich; Kamieniecki, podpułk., gener. adjut. X. Generała kommenderującego: S. Posławski, podporucznik; A. Rożański, kadet; Jan Krasicki, major i komend. strzelców; Mikołaj Bronikowski, kapitan.

Korpus Strzelców: Drozdowski, podporucznik; Mrozowski, podchorąży.

Korpus Inżenierów Koron.: Stanisław Zawadzki, podpułkownik; Sałacki, podporucznik: Mehler, kapitan.

Adjutanci i ofic. à la suite: Hadziewicz, rotmistrz i adjutant dywizyi; M. Cichocki, poruczn. artyl.: Aubry Medecin de Son Altesse le Prince Poniatowski à l'armée: Ad. X. Poniński, rotm. K. N. służbowy i adjut.; Broniec, rotm. K. N. i adjut.; Błeszyński, rotm. K. N. służbowy i adjut.: Józef Wyleżyński, rotm. K. N. służbowy; Jan Grochowski, podpułkownik: Stanisław Dembowski, podpułkownik regim. 1; M. Dzierżeński, porucznik reg. G. K.: Jan Kamiński, porucznik G. K.: Franciszek Mazaraki, porucznik; Józef Szczutowski, major K. N.; Roch Orłowski, porucznik i adjutant Wielhorskiego G. M.; Antoni Życzyński, adjut. J. W. Mokronowskiego G. M.: J. Poniatowski, pułkownik Kozaków; Kazimierz Zawadzki, sotnik Kozaków.

Cześć oddana ks. Józefowi przez wojsko przeważnie w służbie zostające uraziła dostojników i zagorzalców nowego rządu. Na sessyi Konfederacyi Generalnej Obojga Narodów, odbywanej w Brześciu Litewskim w dniu 22 września „Konsyliarz" krzemieniecki W. Świętosławski zabiera głos, „że niepraktykowanym jest zwyczajem, aby wojska narodowe Xciu Józefowi Poniatowskiemu partykularne czyniąc oświadczenia, medal z napisem *Miles Imperatori* bić rozkazały: takowy tytuł w wolnej Rzpltej nigdy znajomy nie był, przeto domaga się, aby stempel medalu takowego, już w mennicy warszawskiej wygotowany, zniszczony został, a wszyscy takowe medale posiadający do nieodwłocznego ich złożenia obowiązani byli". Wniosek Świętosławskiego przez wielu z pośród obecnych konsyliarzów popartym został i byłby zawotowany, gdyby nie wystąpienie byłego na sejm czteroletni posła sandomierskiego, a obecnie konsyliarza opoczyńskiego, Albina Skórkowskiego, że „byłoby rzeczą krzywdzącą nakazywać pod utratą rangi złożenie takiego medalu, sprzeciwiałoby się to wolności osobistej zakazywać mieć takowy medal w domu i nim powiększać kollekcye, zraziłoby to w powszechności całe wojsko, które nam dzisiaj nie drażnić a łagodzić potrzeba".

Zdaje się, że sprawa ta więcej pod obrady nie przyszła, nigdzie bowiem dalej w aktach i pismach współczesnych śladu tego nie spotykam i medal ocalonym został. Obrona Skórkowskiego prócz celu głównego, dla którego wniesioną została, przypuszczam, że była jeszcze ubocznem napomknięciem o krzywdzie, wyrządzonej wojskom narodowym przez uniwersał Szczęsnego Potockiego z dnia 29 sierpnia 1792 r., którym kassował wszystkie odznaczenia, udzielone za kampanię roku tego, pod karami za niesubordynacyę i utratą rang noszenia ich zabraniał, i do rąk komendantów zwracać nakazywał. Mowa tu o krzyżach *Virtuti militari* z 1792 roku. Wstawianie się Kościuszki i zbiorowa prośba dekorowanych w dniu 6 września tegoż roku jednocześnie do Szczęsnego Potockiego wnoszone, nie osiągnęły celu. Szczęsny tłómaczy się Kościuszce, że „król, nie mając prawodawstwa w swem ręku,

nic stanowić nie może, — jakiemże prawem ustanowił order, którego Rzplta nie zna. Nie egzystuje przeto ten order, a gdy nie egzystuje, nikt go mieć nie może"; odpowiadając zaś wojsku w pochlebnych słowach, oczekuje, „że znaki od despotyzmu dane, jako znaki zwiedzenia swego, chętnie sami odrzucić przedsięwezmą". Mimo groźby kar i utraty rangi uniwersał nie odniósł skutku, liczne zachowane do dzisiaj krzyże *Virtuti militari* świadczą, że dekorowani nie zwracali ich według rozkazu, co więcej, przechowała tradycya ich blisko pół wieku i przy pierwszej okazyi wojennej, w 1831 roku, wznowionymi zostały.

Sew. Tymieniecki,

Numizmatyka w przysłowiach polskich.

(Ciąg dalszy).

Pieniądz.

Albo graj, albo pieniądze oddaj.
A kto ma pieniążki, jedzie na komedyę, a ten co ich niema, ma w domu tragedyę; a kto ma pieniądze, z żoną spaceruje, tego co ich niema, inny zastępuje.
Bądź zdrowy jak dąb, miej pieniędzy ząb.
Będziesz na tronie pieniądze liczył.
Będzie żołnierz, gdy będą pieniądze.
Bernardyńskiej on natury, pieniędzy cierpieć nie może.
Bez pieniędzy ani rusz.
Bez pieniędzy do miasta, bez soli do domu.
Bez książek do szkoły, bez pieniędzy na targ nic nie wskórasz.
Bez pieniędzy mędrzec nie stoi za szyszkę borową.
Bez pieniędzy umrzeć nawet trudno.
Bezpieczniejsze pieniądze w popiele niż w szkatule.
Biada nędzy bez pieniędzy.
Bij, zabij, za ten przeklęty pieniądz bez czci, wiary. A jednak jego największą winą, że za prędko ucieka.
Bodaj ten z piekła nie wyszedł, co pieniądze wymyślił.
Chceszli przyjaciela stracić, pieniędzy mu pożycz.
Chciwy na pieniądze, jak djabeł na duszę.
Chłopiętom do sadu, białogłowie do tajemnic, kosterze do pieniędzy nie powierzaj kluczy.
Cierpliwość u kochanki, pieniądz u biedaka, prędko ulecą, jak woda z przetaka.
Choć nie masz pieniędzy, nie pokazuj nędzy.
Choć pieniądze wydasz, przecież mieszek schowaj.
Choćby koza biała, byle pieniądze miała.
Choćby koza łysa, by pieniędzy misa.
Cnoty, sławy, rozumu za żadne pieniądze nie kupisz.

Co się rusz, to pieniądzmi prusz.
Coć pieniądze pomogą czasu śmierci?
Cuda pieniędzy wyłuda.
Cudze pieniądze biorąc, nikt się nie zbogaci.
Cudzy pieniądz nie grzeje.
Czort mu pieniądze przynosi, bo mu swoją duszę zapisał.
Czego pieniądze nie sprawią!
Czego Niemiec za pieniądze nie zrobi.
Człek bez pieniędzy, jak ciało bez duszy; dusza precz. człek trup.
Czas to pieniądz.
Często więcej jest pieniędzy w starej kalecie niż w nowej.
Daj Boże potrzebę, a pieniądze będą.
Długów siła, a pieniędzy mało.
Do Boga, ma pieniądze.
Do Korony po rozum, do Litwy po pieniądze.
Do prawa jednego wozu z pieniądzmi, a drugiego z pilnością potrzeba.
Dobra mina bez pieniędzy.
Dobra żona, kiedy ma wór pieniędzy, a drugi pszona.
Dobre zachowanie lepsze, niż gotowe pieniądze.
Dobre słowo lepsze niż pieniądze.
Dobryś gospodarz, pieniądze pokaż.
Doktór kuruje, gdy pieniądze czuje.
Domy budować, wiele strawować, nie daje w worku pieniędzy chować (strawować = trzymać czeladź na strawnem).
Dostać co po pieniądzach (tanio czego dostać).
Dostałeś pieniądze? Malowane.
Drogi chleb, gdzie pieniędzy niema.
Dziś za pieniądze, jutro za darmo.
Dziś ten wielki prostak, co pieniędzy niema.
Fe, skradzione pieniądze!... Schowaj je czemprędzej.
Gada jak za pieniądze.
Gdy pieniędzy wiele, w okół przyjaciele.
Gdy są pieniądze, wszystko łatwo idzie.
Gęba się drze, a na drugą pieniędzy niema.
Gdzie pieniądze liczą, tam nie zawadzaj.
Gdzie pieniędzy dużo, tam jest djabeł blizko; gdzie ich wcale niema, tam jego siedlisko.
Handel daje pieniądze, pieniądze wygodę.
Haru, haru, ni pieniędzy, ni towaru.
Honor droższy nad pieniądze.
I Kraków bez pieniędzy nie da raków.
Jakby pieniądze na wierzbie rosły.
Jak w błoto wrzucił pieniądze.
Jak psów kość im rzucona powadzi najprędzej, tak równie towarzystwo zły podział pieniędzy.

E. G.

Srebrne monety rzymskie znajdowane na Podolu.

Gdy dawniej na naszej *terra incognita* znajdowano obfite wykopaliska monet rzymskich, obecnie na tychże ziemiach bezleśnych i prawie wszędzie zoranych tylko sporadycznie znalezione, dostają się zazwyczaj żydom zamieszkałym w Kamieńcu lub innych miastach. Toteż przygodni zbieracze, których się teraz namnożyło, przepłacają owe „przed-Chrystusowe pieniądze“ zwłaszcza dobrze zachowane i przechowując zazdrośnie, nie pozwalają nawet zrobić z nich użytku w postaci niewinnych odbitek.

Zdobyte jednak przezemnie w roku zeszłym w Kamieńcu sztuk kilkanaście w srebrze średnio zachowanem — dla użytku *Wiadomości numizmatycznych* notuję:

1. Av. Głowa ukoronowana zwrócona na prawo, popiersie w draperyi. Napis w otoku perełkowym: IMP PHILIPPVS AVG.
   Rv. Figura żeńska stojąca na lewo, prawą ręką wznosi palmę, w lewej spuszczonej trzyma ukośnie włócznię. Napis w otoku perełkowym: PAX AETERNA. Wielkość 24 mm.
2. Av. Głowa ukoronowana na prawo, popiersie w draperyi. Napis w otoku: IMP AESMANT GORDIANVS AVG.
   Rv. Rycerz stojący na lewo, w prawej ręce trzyma strzałę, lewa oparta na trofeum. Napis w otoku: VI. CONS... Wielkość 20 mm.
3. Av. Głowa w wieńcu laurowym na prawo. Napis w otoku: IMP TRAIANO AVG GER DAC PMTR.
   Rv. Rycerz stojący na prawo, prawą ręką oparty na włóczni, w lewej trzyma buławę opartą na zgiętem kolanie. Napis w otoku: SPQR OPTIMO PRINCIPI. Wielkość 18 mm.
4. Av. Głowa w wieńcu laurowym z popiersiem na prawo. Napis w otoku: IMP TRAIANO AVG GE...
   Rv. Figura żeńska stojąca na lewo, w prawej ręce trzyma .., w lewej róg obfitości. Napis w otoku: COSVP... Wielkość j. w.
5. Av. Głowa w wieńcu laurowym z popiersiem w draperyi na prawo. Napis w otoku: IMP C TRAIANO...
   Rv. Figura żeńska stojąca na lewo, w prawej ręce trzyma . . , w lewej róg obfitości. Napis starty. Wielkość jak wyżej.
6. Av. Głowa w wieńcu laurowym na prawo. Napis w otoku perełkowym: ANTONINVS AVG-PIVS PP TRP VI.
   Rv. Figura żeńska stojąca na lewo, w prawej i lewej ręce zgiętych w łokciach trzyma gałązki palmowe, w dole z lewej strony stoi wazon z trójlistną rośliną. Napis w otoku: COS — III. Wielkość jak wyżej.
7. Av. Głowa brodata z wieńcem laurowym na prawo. Napis w otoku: IMP ANTONINVS AVG — GERM. TRPM.
   Rv. Figura żeńska siedząca na lewo, prawą ręką trzyma za rączkę maleńkie bóstwo wyrosłe z lilii, w lewej oparty na stolcu róg obfitości. Napis w otoku: I OPT DVCIT...

8. Av. Głowa żeńska uczesana na prawo, popiersie w draperyi. Napis w otoku perełkowym: FAVSTINA AVGVSTA.
Rv. Figura żeńska stojąca na lewo, trzyma na prawej i lewej ręce dwoje maleńkich dzieciąt, w dole z obu stron dwie małe postacie żeńskie stojące w błagalnej postawie. Napis w otoku perełkowym: FECVN D AVGVSTAE. Wielkość jak wyżej.
9. Av. Głowa brodata w wieńcu laurowym na prawo. Napis w otoku perełkowym: SEVERVS — PIVS AVG.
Rv. Figura męska stojąca na lewo, prawą ręką na zgiętem kolanie trzyma . . . , w lewej zaś wzniesionej trójząb. Napis w otoku perełkowym: PMTRP XVII — COS III PP. Wielkość jak wyżej.
10. Av. Głowa w wieńcu laurowym na prawo. Napis w otoku: IMP VESPASIANVS AVG.
Rv. Figura żeńska siedząca pod drzewem z głową opartą na rękach. W odcinku dolnym napis: IVDAEA. Wielkość j. w.
11. Av. Głowa w wieńcu laurowym na prawo. Napis w otoku: HADRIANVS — AVG COS...
Rv. Figura żeńska stojąca na lewo, w prawej ręce trzyma ..., w lewej: trofeum. Napis w otoku starty. Wielkość j. w.
12. Av. Głowa w wieńcu laurowym na prawo. Napis w otoku: HADRIANVS — AVGVSTVS...
Rv. Figura żeńska siedząca na stolcu na lewo, w prawej wzniesionej ręce trzyma . . . . , lewa wsparta na kolanach, Napis w otoku perełkowym: COS — ... Wielkość j. w.
13. Av. Głowa kędzierzawa i brodata na prawo. Napis w otoku: AVRELIVS CAES — AVG P III.
Rv. Rycerz idący na prawo, prawą ręką oparty na włóczni, w lewej na zgiętem kolanie trzyma miecz. Napis w otoku starty. Wielkość j. w.
14. Av. Głowa kędzierzawa na prawo. Napis w otoku: AVRELIVS CAE (szczerba, brak końcowego napisu).
Rv. Figura żeńska idąca na lewo, w prawej ręce trzyma . . . , lewą unosi tren sukni. Napis w otoku: . . . . — COS . . . . Wielkość j. w.
15. Av. Głowa brodata w wieńcu laurowym na prawo. Napis w otoku: IMP COMMAN — AVG...
Rv. Figura żeńska stojąca na prawo, prawą rękę opiera na włóczni, w lewej trzyma ... Napis otokowy starty. Wielkość j. w.
16. Av. Głowa w wieńcu laurowym na prawo. Napis w otoku: IMP C MAVR AVG — ...
Rv. Figura żeńska stojąca na lewo, w prawej ręce trzyma ..., w lewej róg obfitości. Napis w otoku: M TRP VI — COS II. Wielkość j. w.
17—20. 4 monety starte i nieczytelne. *M. Greim.*

Pieczęcie królów polskich.

Zebrał Dr Maryan Gumowski.

(Ciąg dalszy. Patrz osobna tablica).

JAN OLBRACHT.

34. Pieczęć większa koronna, 62 mm. średnicy, wyobraża ukoronowaną tarczę 5 polową, przez dwa lwy podtrzymywaną. Na tarczy w środku orzeł, na innych polach w porządku pogoń, lew ruski, herb kaliski i kujawski. U dołu już wśród napisu tarcza z krzyżem podwójnym jagiellońskim. W otoku napis gotycki : S ⁝ IOHANNS ALBERTUS ⁝ DEI ⁝ GRACIA ⁝ REX ⁝ POLONIE ⁝ SUPPREMUS ⁝ DUX ⁝ LITWANIE ⁝ RUSSIE ⁝ PRUSSIE ⁝ T ⁝ HERES ✠

Pieczęć taka wisi przy kilku dokumentach z lat 1492, 93 i 94 po archiwach krakowskich, a rytuje ją też Kielisiński w *Statucie lit.* na tabl. VIII, powtarza Vossberg na tabl. II i Żebrawski pod Nr. 61.

35. Pieczęć mniejsza koronna, 39 mm. średnicy, wyobraża tarczę 4 polową z orłem i pogonią naprzemian. Nad tarczą litery gotyckie + I ✠ A +, po bokach dwie gałązki. W otoku napis: ✠ IOANNES ⁝ ALBERTUS ⁝ DEI GRA ⁝ REX ⁝ POLONIE ⁝ SUPREMUS ⁝ DUX ⁝ LITHWANIE ⁝ ZC

Taka pieczęć wisi u dwóch dokumentów w Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa z lat 1493 i 1501. Rysuje ją Kielisiński na tabl. VIII w *Statucie lit.*, powtarza Vossberg na tabl. XI i Żebrawski pod Nr. 62.

36. Pieczęć sygnetowa, o 16 mm. średnicy, wyobraża na gotyckiej z boku wyciętej tarczy orła jagiellońskiego ukoronowanego. U góry tarczy litery renesansowe S·K, u dołu I-A.

Pieczęć ta jest sygnetem króla Kazimierza, opisanym już pod Nr. 31. Przerobiono tylko literę K w górze na R i dodano u dołu I-A, co oznacza teraz *sigillum regis Joannis Alberti*. Zawieszona jest ta pieczęć przy dokumencie z 1496 r. w archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz przy dokumencie z r. 1500 niegdyś w zbiorze Vossberga. Rysuje ją Kielisiński w *Statucie lit.* na tabl. VIII i Żebrawski pod Nr. 63.

37. Pieczęć sygnetowa 8 boczna, 15—13 mm. wielkości, wyobraża na tarczy orła polskiego, a nad nią litery I·A·S *(= Joannis Alberti sigillum)*.

Pieczątka ta nie jest dotychczas znaną ani z dzieła Żebrawskiego, ani z uzupełnień Diehla lub innych. Jej galwaniczny odcisk znajduje się w zbiorach po ś. p. prof. Piekosińskim pozostałych, przy jakim zaś dokumencie znajdowałby się oryginał, nie wiemy.

Za króla Jana Olbrachta brak po raz pierwszy pieczęci majestatowej. Prawdopodobnie nie było jej zupełnie. Natomiast wchodzą w częstsze użycie pieczątki sygnetowe, których dawniej nie widzieliśmy. Za tego krótkiego panowania piastował urząd kanclerza koronnego Krzesław z Kurozwęk 1484—1502, a podkanclerzego Wincenty Przerembski 1497—1499.

ALEKSANDER JAGIELLOŃCZYK.

38. Pieczęć wielka koronna, 73 mm. średnicy, wyobraża ukoronowaną tarczę 5 polową z orłem, pogonią i herbem austryackim w środku (matki Elżbiety), otoczoną sześciu tarczami: mołdawską, kujawską, dobrzyńską, toruńską (?), sandomierską i pomorską, wszystko ujęte w 8 łuków i otoczone napisem gotyckim w otoku: + ALEXANDER + DEI + GRA + REX + POLONIE + MAGNUS + DUX + LITHVANIE + RUSSIE + PRUSSIE + Q + DNUS + ET + HERES

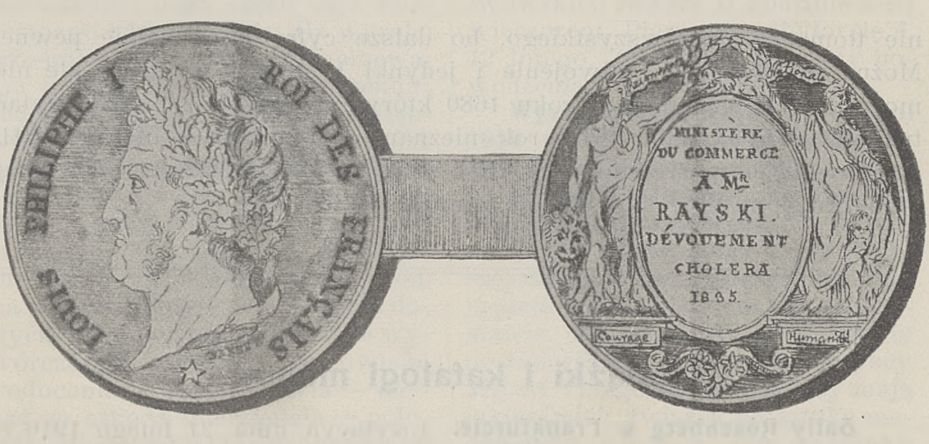
Pieczęć ta znajduje się przywieszona do rozmaitych dokumentów z lat 1502—1506. W samem archiwum aktów dawnych m. Krakowa jest 11 dyplomów tą pieczęcią opatrzonych. Publikowaną była w akwaforcie przez Kielisińskiego do *Statutów litewskich* tabl. IX, a do Vossberga tabl. 12, oraz u Żebrawskiego Nr. 64.

39. Pieczęć mniejsza koronna, 44 mm. średnicy, wyobraża ukoronowaną tarczę 4 polową, z orłem i pogonią, trzymaną przez dwa lwy stojące. Dokoła wstęga z napisem gotyckim: + S + S + P + DOI + ALEXANDRI + DEI GRA + REGIS POLONIE + MAGNI DUCIS + LITHVA[E] + ZC

Pieczęć taka wisi lub jest wytłoczona wprost na dokumentach z lat 1502—1506 w rozmaitych zbiorach i archiwach krajowych. Opublikowana była już w akwaforcie Kielisińskiego w *Statutach lit.* tabl. IX i u Vossberga tabl. 12, nadto we *Wzorach pism dawnych* Stronczyńskiego Nr. 77 i u Żebrawskiego Nr. 65.

Nieznane monety i medale.

Medal Dr. Rayskiego. Dzięki uprzejmości Członka Towarzystwa p. Seweryna Tymienieckiego, możemy obecnie podać P. T. Czytelnikom rysunek medalu dla Rayskiego wybitego, który opisaliśmy w poprze-



dnim Nrze *Wiadomości*. Zaznaczyć należy, że owal, na którym umieszczone jest nazwisko, był prawdopodobnie płaskim, a napis cały wygrawirowany lub też specyalnie odbity, podobnie jak to się dzieje do

dziś dnia na wystawach francuskich i innych. Rzeczą osobistego zapatrywania jest, czy medale takie należy zbierać czy nie. Powyższy medal świadczy jednak w każdym razie o wybitnej roli emigranta polskiego na obczyźnie.

Ort koronny Jana III Sobieskiego z nieznanego roku. W zbiorach p. W. Bartynowskiego znalazł się ort koronny Sobieskiego, ciekawy ze względu na datę dotychczas nieznaną, o której sąd raczą Szan. Czytelnicy sami wydać. Moneta przedstawia mianowicie na stronie głównej popiersie w płaszczu rzymskim w prawo i napis: IOAN · III D · G · REX POL · M · D · L · R · PR · — na stronie odwrotnej ukoronowaną tarczę zwykłą 5 polową polsko-litewską z herbem Janina w środku, po bokach tarczy M-H | 1-8, a w otoku: MON · NOVA ARG · (herb Leliwa w kole) REG · POLON11668

Jak widać z opisu, mamy do czynienia z rzadką monetą, gdyż orty z literami MH nie należą wcale do pospolitych. Z drugiej strony znamy tylko takie orty z roku 1677, cóż więc znaczyłby tutaj rok 1668, data, kiedy jeszcze Sobieski o koronie nie marzył. Da się to nieco wyjaśnić przebiciem stempla czyli przesunięciem się tegoż przy uderzeniu, o co tę monetę śmiało można posądzać. Przesunięcie to daje się zauważyć już przy herbie Leliwa podskarbiego Morsztyna, a jest widoczne przy pierwszych cyfrach roku, gdzie jedynka się powtarza. Ale i to



nie tłómaczy nam wszystkiego, bo dalsze cyfry są zupełnie pewne. Można tu przypuścić zdwojenie i jedynki i szóstki w dacie, ale nie można tu chyba mówić o roku 1680 którymś. Mojem zdaniem czytać tu należy chyba tylko 1678, rok nieznany dotychczas z literami MH, ale zawsze bezpośrednio przy 1677 stojący. Druga szóstka jest tutaj albo zdwojona albo stoi błędnie zamiast 8-ki.

Książki i katalogi monet.

Sally Rosenberg w Frankfurcie. Licytacya dnia 21 lutego 1910 r. zbioru Dr. Ottona Ehrenbreitsteina z Trewiru i innych. Z polskich monet znajduje się tutaj tylko donatywa dwudukatowa Władysława IV 1645, oraz gdański dukat 1586 i talar 1650.

Nummus, cennik Roberta Balla z Berlina, nie podaje za miesiąc luty 1910 r. nic polskiego. Same tu nowsze niemieckie talary i marki.

Numismatischer Verkehr, cennik C. G. Thiemego z Drezna za miesiąc styczeń 1910 r. podaje w różnych działach wiele polskich monet, przeważnie jednak pospolitych i drobnych. Z ważniejszych wymieniam: półtalarek kor. 1628 (55 mrk.). talar kor. 1641 (25 mrk.), 1649 (80 mrk.), dwudukat kor. 1652 (115 mrk.), augustdor pojedynczy 1756 (22 mrk.), augustdor podwójny 1756 (60 mrk.).

KRONIKA.

Drożyzna. Ważną i aktualną sprawę drożyzny, będącą obecnie przedmiotem dyskusyj prawie na wszystkich zebraniach, poruszył prof. Dr Adam Krzyżanowski na jednym z odczytów w Towarzystwie pielęgnowania nauk społecznych. Prelegent zaczął od wskazania na trudności ilościowego ujęcia problemu. Drożyzna niewątpliwie istnieje, ale określenie jej rozmiarów napotyka na znaczne trudności. Byłoby wdzięcznem zadaniem dla rządu, postarać się o objektywne cyfry statystyczne w tym kierunku. Za najważniejszą przyczynę drożyzny uważać należy znaczny wzrost produkcyi złota, która 20 lat temu wynosiła tylko czwartą część kwoty obecnej, dochodzącej już wartości 2 miliardów koron rocznie. Tylko stosunkowo mała część tego szlachetnego kruszcu służy dla wyrobu przedmiotów zbytkowych, przeważna ilość złota wpływa do mennic, skąd wychodzi jako pieniądz. Zwiększana z roku na rok ilość pieniędzy powoduje obniżenie ich wartości i zmniejszenie ich siły kupna, co się w praktyce przedstawia jako podrożenie cen towarów. Drożyzna obecna, mimo wielu złych stron, ma niezawodnie i wiele stron dobrych. Wpływa na zwiększenie wytwórczości, umacnia stanowisko producenta, a nadto ułatwia — chociaż ze szkodą wierzyciela — położenie dłużnikowi, który obowiązany jest do uiszczenia tej samej ilości pieniędzy, jaką wypożyczył, mimo. że pieniądz od chwili zaciągnięcia długu, stracił na wartości. Tanienie pieniądza ma przedewszystkiem doniosłe znaczenie dla państw, jako dłużników. Poprzestają one przeważnie na płaceniu procentów od długu, nie amortyzując pożyczonych kapitałów, które przez ustawiczne obniżanie się wartości pieniądza, niejako same się amortyzują.

Kółko numizmatyczne we Lwowie. Dzięki inicyatywie członka Tow. p. Przemysława Żuławskiego zawiązało się we Lwowie Kółko numizmatyków ze samych członków Tow. złożone, które w każdą pierwszą sobotę miesiąca postanowiło urządzać pogawędki na temat numizmatyki i kollekcyonerstwa. Zebrania te będą się odbywać w jednej z pierwszorzędnych kawiarni lwowskich zawsze o godzinie 5-tej wieczorem. Pierwsze odbyło się d. 12 lutego. Zebraniom życzymy powodzenia i rozwoju.

Wystawa medalierska w Brukseli 1910 r. Jak wiadomo, równocześnie z kongresem numizmatycznym w Brukseli odbędzie się otwarcie międzynarodowej wystawy sztuki, na której po raz pierwszy w większej niż dotąd mierze uwzględniono medalierstwo. Do udziału w wystawie, a specyalnie w wystawie medalierskiej zaproszeni są wszyscy artyści całego świata, którzy mają jakikolwiek związek ze sztuką medalierską i coś w tym kierunku już zdziałali. Komitet sekcyi medalowej z p. Alfonsem de Witte na czele zwrócił się między innemi

i do Towarzystwa numizmatycznego w Krakowie z prośbą o pośrednictwo między artystami polskimi. Przyjmując ten zaszczytny obowiązek Towarzystwo roześle specyalne zaproszenia do wszystkich artystów polskich zajmujących się medalierstwem, a zarazem prosi na tej drodze tych którychby to zaproszenie nie doszło, by zechcieli nadesłać swe adresy i prace pod adresem Towarzystwa. Wystawa otwarta będzie w Brukseli w czerwcu b. r., jednakże zgłaszać udział należy do 15 kwietnia najpóźniej. Robi się to na specyalnych deklaracyach, które Towarzystwo razem z zaproszeniem roześle. Prace należy nadsyłać w ramkach oszklonych do zawieszenia na ścianę. Towarzystwo pragnąc przyczynić się do rozwoju medalierstwa polskiego wzięło na siebie ten obowiązek pośrednictwa, załatwiając to bezinteresownie. Również bezinteresownie przyjęte będą przez Towarzystwo przedmioty nadesłane na wystawę.

Wywóz złota z Niemiec. W uzupełnieniu notatki, zawartej w kronice Nru poprzedniego dodajemy, że wywóz złota z Niemiec w r. 1909 w porównaniu z latami poprzednimi jest niezwykle wysokim. W pierwszych 7 miesiącach mianowicie wyszło za granicę 28.167 kg. wartości 70,280.000 marek, w tym samym czasie w roku poprzednim tylko 511 kg. za 1.290.000 mrk., a w 1907 roku 1.105 kg. za cenę 2,780.000 mrk. Także wywóz obcych złotych monet podniósł się znacznie: w pierwszych 7 miesiącach r. 1908 wywieziono 2.410 kg. za 6 milionów marek, natomiast w tymsamym czasie 1909 r. 7.296 kg. wartości 18.370.000 marek. *Berl. Münzbl.* Nr. 97.

Wykopaliska.

Wykopalisko w Lipiu. W r. 1909 znaleziono w Lipiu koło Gniewkowa następujące monety: Polska: 1 szeląg Zygmunta III z niewiadomego roku, 1 grosz z 1624 r., 1 ort 1623, 21 półtoraków z lat: 1620 (2), 21 (2), 22 (4), 23 (6), 24 (4), 25 (2) i jeden z r. niewiadomego, 2 dwugroszówki z 1651, 1 ternar poznański z r. 1627 i 1 ternar łobzowski 1630 (?). Litwa: 2 szelągi 1627 (?), 4 grosze, między nimi jeden z 1626, drugi z 1627; Gdańsk: Grosz z 1630; Toruń: 18 groszy z 1655; Elbląg: 2 grosze 1651 i 2 szelągi szwedzkie ż lat 1631, 32, 7 półtoraków z lat 1631 (2), 33 (3), 35 (2); Ryga: 2 szelągi Zygmunta III z r. 1615 (?) i 23 szwedzkich, z tego 5 Gustawa Adolfa, 17 Krystyny i 1 Karola Gustawa z r. 1654; Inflanty: 14 szelągów Krystyny z r. 1632—5; Prusy: 5 szelągów Jerzego Wilhelma 1628—30, 2 Fryderyka Wilhelma z r. niewiadomego i z 1654; 3 półtoraki z 1622 i 1626 (2): Cieszyn: 3 denary (obuli) z r. niewiadomego; Szkocya: 2 denary miedziane Karola II, rok nieczytelny. Nadto 3 sztuki nieoznaczone. Razem monet 104. Przeważna ich część jest źle zachowana.

Historische Monatsblätter f. d. Prov. Posen. Nr 12 z r. 1909.

W okolicy Sambora przed 8 laty przy kopaniu studni wykopano cały garnek monet. Z tego kilkanaście sztuk dostało się do gabinetu numizmatycznego w Chyrowie, które badane okazały się denarami Jagiellońskimi z XV wieku. Mianowicie były to denary w większej części Kazimierza Jagiellończyka, w mniejszej Władysława Jagiełły i Władysława Warneńczyka tak polskie jak węgierskie. Tych ostatnich w badanej części wykopaliska było 3 sztuki, z których jedna zupełnie wytarta, dwie zaś przedstawiały na jednej stronie koronę, na drugiej krzyż podwójny, bez napisu, tylko między środkowemi ramionami krzyża litery mincerskie R-A, na drugim x-P.

Do tego Numeru dodaje się dwie tablice światłodrukowe.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Maryan Gumowski, Muzeum Czapskich, Kraków.
Czcionkami drukarni »Czasu« w Krakowie. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego.